

Przyjechali do miejsca, gdzie żyły pokolenia ich rodzin

Ziemia przodków

Dla Maira Goldmana, przewodniczącego Stowarzyszenia Dębiczan w Izraelu, to była doroczna, od kilkunastu lat cykliczna, pielgrzymka do miejsca dzieciństwa i młodości. Dla wielu pozostałych – pierwszy od dziesięcioleci kontakt z rodzinnym niegdyś miastem. Dla najmłodszych wycieczkowiczów – pierwsza w życiu wizyta w mieście, z którego pochodzili ich przodkowie.

Dębicę odwiedziła grupa niemal trzydziestu Dembitzerów z Izraela – niegdyśszych mieszkańców miasta nad Wisłoką i ich potomków. Wizyta na miejscowym cmentarzu żydowskim, niektórym z nich wycisnęła łzy. Łzy w oczach miała pani Siedlisker, kiedy znalazła tu grób swojej babki, której nigdy nie widziała, a którą знаła jedynie z rodzinnych opowieści. Goście zachwyceni byli stanem kirkutu, o który dba Urząd Miasta, ale także młodzież z Zespołu Szkół nr 2 w ramach udziału w programie „Przywróćmy pamięć” prowadzonego przez Fundację Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego. Niektórzy podkreślali, że tak utrzymanej nekropolii judaistycznej nie ma nawet Warszawa, ale sami też chcieli mieć w tym swój choćby symboliczny udział, więc poprosili o łopaty i zaczęli oczyszczać z resztek darni niektóre tablice nagrobne. Poprosili również o nazwiska i dane teleadresowe młodych uczestników programu „Przywróćmy pamięć”, więc ci mogą spodziewać się słów wdzięczności.

Stanowczo mniej zachwytów towarzyszyło ich wizycie w dębickiej synagodze, w której od lat prowadzona jest działalność handlowa. Oburzenie gości spotęgowała informacja Meira Goldmana, że obiekt jest własnością krakowskiej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej, która ten przedwojenny obiekt sakralny wynajmuje kupcom. Z tablicy informacyjnej umieszczonej kilka miesięcy temu przed budynkiem, dowiedzieli się również, że to władze miasta przed 10 laty odrestaurowały obiekt, by nieodpłatnie przekazać go gminie wyznaniowej, a od przewodników



Dla wielu z nich był to pierwszy kontakt z krajem przodków

FOT. ANDRZEJ PLES

– że od tego czasu w synagodze nie prowadzono żadnych prac konserwatorskich. Najbardziej oburzeni stanem rzeczy goście zapowiedzieli interwencję.

Wizyta w dzisiejszym parku jordanowskim, który przed 65 laty był miejscem żydowskiego getta, stała się okazją do ponownego uzgodnienia treści tablicy informacyjnej, jaka ma tu stanąć z inicjatywą Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej. Poprzednią wersję zakwestionował Wojewódzki Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Rzeszowie, któremu nie spodobały się sformułowania o „niemieckich hitlerowcach” i „faszystowskich pomocnikach”.

Wyjątkowy charakter miały uroczystości na Wolicy, gdzie w 1942 roku z rąk okupanta zginęło 574 dębickich i pilźnieńskich

Żydów. Dramat tamtych dni wciąż żywy był w reakcjach uczestników tej pielgrzymki do ziemi ojców, szczególnie dla Odeda Golana, potomka rodziny Taubów, których zginęło tu ok. pięćdziesięciu. Odmówiony tu kadisz nie był ostatnim w wykonaniu gości, bo wielu z nich deklarowało, że będzie powracać do ojczyzny swoich przodków.

Być może ta deklaracja będzie miała charakter nie tylko sentymentalny, skądinąd wiadomo, że Dembitzerzy chcieliby zaakcentować tu swoją wielopokoleniową obecność również gospodarczo. Wstępnie zainteresowali się pomysłem restauracji latoszyńskiego uzdrowiska, a przecież polska Krynica jest ulubionym miejscem wypoczynku dla wielu obywateli Izraela. (APL)

Dziennik

Śr. nakład 50478 egz.

Zasięg lokalny

